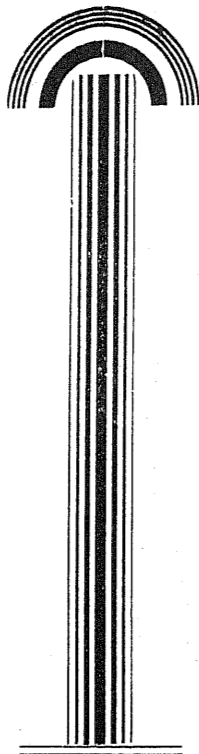




Alice Faye, jedna z najpopularniejszych gwiazd Ameryki, wystąpi w filmie pt. „Szalone noce Broadwayu”.



Znana hiszpańska aktorka, Rosita Moreno jest partnerką fenomenalnego śpiewaka Jose Mojica w filmie pt. „Dziewczę z obłoków”.



John Boles i Rosemary Ames (sobowtór Marleny Dietrich) w filmie pt. „Zaufałam ci”.



Znakomity aktor filmowy George Baneoff, asystuje przy charakterystyce córki swej, z którą grać będzie razem w jednym filmie.

# Łódź w ilustracji

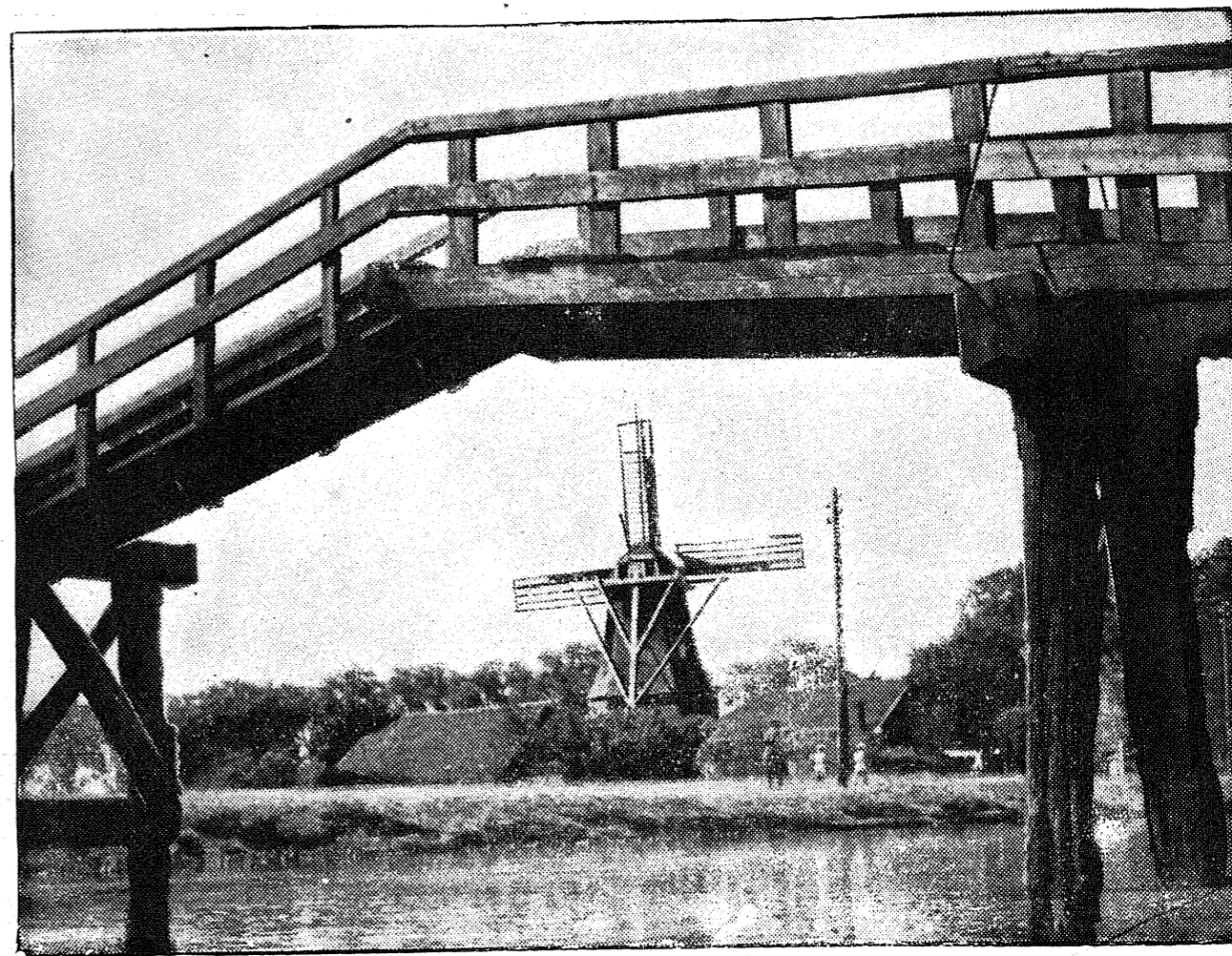
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

ROK XI.

NIEDZIELA, dnia 4 sierpnia 1935 roku

Nr. 31

## Piękna jest Polska, żyzna i bogata.



Ktokolwiek raz chociaż w roku opuścisz ciasne i duszne mury miasta, wyrwij się w przestrzeń i przemierz szmat drogi, przekonasz się, stwierdziwszy z dumą, że piękna jest, żyzna ogromnie i bogata ziemia polska. Obok swego bogactwa naturalnego posiada mnóstwo uręcznych zakątków, odwiedzanych przez turystów zagranicznych. Najmilszą przecież wydaje się nam cicha, skromna, pełna jednak słońca i przestrzeni wieś polska. Widoki jej posiadają swoisty urok i czar. Lasy, woda, łąki, położenie terenowe wielu wiosek polskich zasługują często na szczególną uwagę. Nadjęciu powyższemu widzimy fragment wsi polskiej, utrwalony na płycie fotograficznej.

## Festival salzburski.

W sezonie letnim, gdy zwyczajnie życie koncertowe po wielkich miastach zapada w letni sen, budzi się do życia muzycznego przepiękne miasto, malowniczo wśród gór alpejskich położone, letnie serce Austrii i Środkowej Europy... Salzburg. Dziwna harmonia panuje tu pomiędzy przyrodą, a dziełami ludzkiej ręki, pomiędzy wysokimi, a nie zanadto groźnymi szczytami górskimi i rwącą, szerokim strumieniem płynącą Sałcuchą a starymi budowlami z XV wieku pochodzącymi, pałacami magnatów i wesołymi mniejszych rozmiarów pałacykami ręką włoskich mistrzów architektów wzniesionymi. Stare kościoły Salzburga pamiętają najdawniej, czasy wczesnego stylu romańskiego, historia ich powstania sięga bowiem wieku VIII-ego, żywiołowe pożary zniszczyły te pierwsze zabytki kultury. Pastwą pożarów kilkakrotnych, bo w wiekach: XII-ym, XIII-ym i XIV padło kilkadziesiąt kościołów i głów na katedra. Duchowni książęta Salzburga kilkakrotnie kościoły te restaurowali, sprowadzając słynnych włoskich architektów i malarzy, w przeciągu kilku wieków, szczególnie w XVII-ym i XVIII-ym. Wspaniałość budynków nie narzuca się jednak zbyt odczorem przybyszów. Dziwny urok i jakby harmonijna cisza unosi się nad tym miastem, które potrafiło połączyć wysoką kulturę i piękno przyrody z nutą wiejskiej sielankowości i beztrąski.

Nie więc dziwnego, że Salzburg stanowi idealne wręcz podłoże dla sztuki, że tutaj właśnie zobaczył światło dzienne jeden z największych geniuszów muzycznych... Mozart. Tylko stara kultura o wielkiej tradycji potrafiła wydać mistrza tego rodzaju, o tak głębokiej kulturze, że potrafił najcięższe ciosy i troski życiowe przezwyciężyć i zapomnieć, gdy podchodził do najpiękniejszej z sztuk, do... muzyki. Bo pogoda wewnętrzna Mozarta nie jest dowodem jego każdego momentu stanu psychicznego, lecz wyrazem tej wielkiej kultury, która wręcz heroizm wymaga, by przezwyciężyć przeciwności życia.

Salzburg i Mozart — to prawie synonim. Toteż głównie ze względu na kult dla Mozarta, a także ze względu na idealne zewnętrzne warunki i atmosferę miasta odbywa się w Salzburgu rokrocznie festiwal teatralny i muzyczny. Najwięksi artyści, najwięksi dyrygenci zjeżdżają tu, by złożyć swą pracę na ołtarzu muzyki.

Toscanini, Furtwängler, Bruno, Walter, Weingartner, by wymienić tylko kilka nazwisk dyrygentów przybywają tu, by prowadzić koncerty i opery, a za nimi ciągną chmarami cudzoziemcy z wszystkich krajów, z Europy i zza Oceanów. Polskie Radio, pragnąc umożliwić wszystkim swoim słuchaczom dostęp do tych największych muzycznych imprez, postanowiło w letnich miesiącach roku bieżącego transmitować z Salzburga trzy wielkie koncerty.

Pierwsza transmisja odbędzie się dn. 7.3 o godz. 21.10 z książęcego pałacu arcybiskupiego, starej rezydencji tych samych arcybiskupów, którzy z dawien dawna starali się o podniesienie kultury muzycznej na



Fragment uroczystego otwarcia nowej w Łodzi placówki handlowej p. n. „Świtcz” — mleczarnia - cukiernia, której właścicielem jest p. Pujdak. Zakład mieści się przy ul. 6-go Sierpnia 2. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości przedstawiciele społeczeństwa i organizacji miejscowych.

swym dworze i angażowali do swej służby znakomitych muzyków. Tu pełnił swe funkcje nadworne kapelm. ojciec Wolfganga, Leopold Mozart, tutaj mianowany został 13-letni Amadeusz Wolfgang koncertmistrzem arcybiskupiej kapeli. Tutaj wreszcie wyzwala się 21-letni Wolfgang z natężającej i przykrej służby by na stałe osiąść w Wiedniu.

Program tego koncertu poświęcony będzie wyłącznie Mozartowi. Będą to mianowicie: Divertimento B-Dur, Marsz D-Dur i Serenada D-Dur oraz sześć niemieckich tańców. Forma tych dzieł jest dla Mozarta ogromnie charakterystyczna. Są to bowiem utwory o niezbyt wielkiej obsadzie instrumentalnej utrzymane raczej w rodzaju muzyki kameralnej. Pozostało w nich coś z dawnego tonu towarzyskiego. Divertimento

(Divertissement) serenady pochodzą od owych, szczególnie w Wiedniu ulubionych serenad ulicznych, którymi miasto rozbrzmiewało. Mozart potrafił zrobić z tych niewielkich stosunkowo form, składających się nie raz, tak jak dawna suita, z dowolnej ilości części, przeważnie o charakterze tanecznym, wielkie dzieła sztuki. Owa niezmierna kultura, która łączy się u Mozarta tak ściśle z pogodą wyrazu, znalazła tu swoje znakomite odzwierciedlenie.

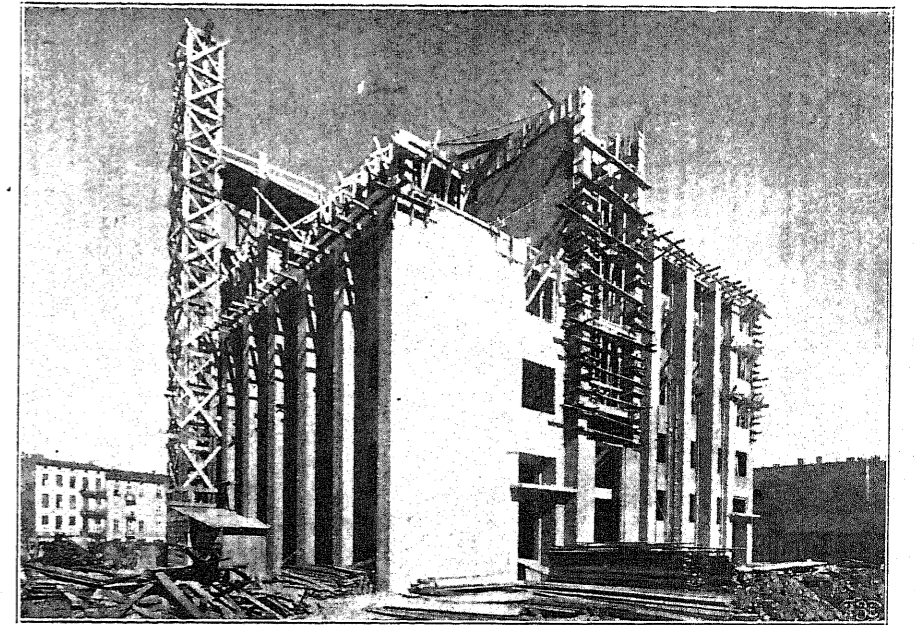
Jest starą tradycją Salzburga wykonywać serenady na wolnym powietrzu, o ile kapryśna górską aurą dopisuje. Koncert transmitowany wykona słynna orkiestra Wiedeńskiej Filharmonii pod dyr. znakomitym tego Bernarda Baumgartnera. Dla wszystkich miłujących muzykę, będzie to prawdziwe święto!



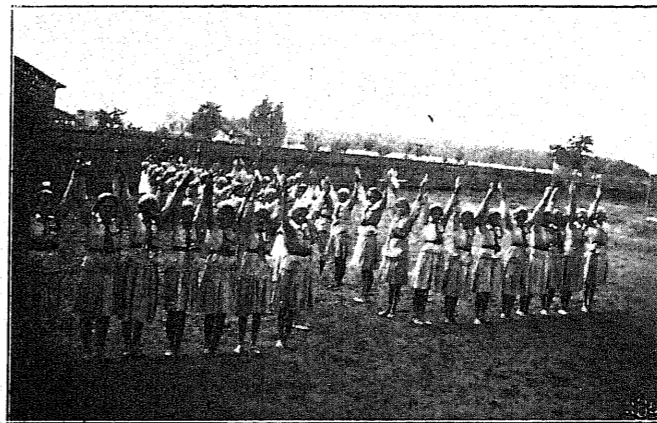
Członkowie Zarządu Komitetu Biskupiego Kolonij Letnich: pp.: sędzia Konarzewski, dyr. Jabłkowski, dyr. Olszewski i ks. kan. Nowicki wizytują kolonję w Kazimierzu, prowadzoną przez SS. Urszulanek.



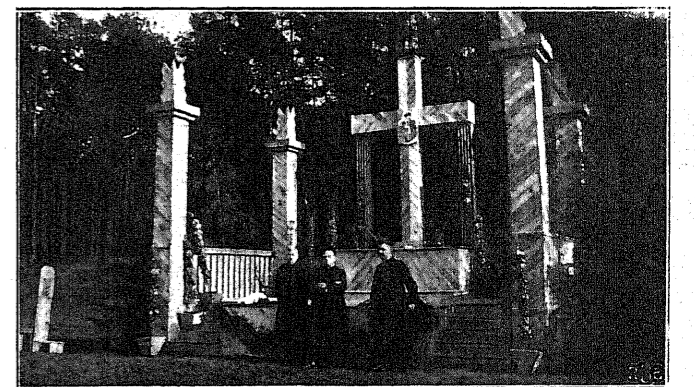
Ks. L. Dąbrowski, prałat papieski na krótko przed śmiercią jako proboszcz kościoła OO. Kapucynów w Warszawie.



Dzieło ofiarności społecznej mieszkańców Łodzi -- Dom- Pomnik Marszałka J. Piłsudskiego przy zbiegu ul. Sienkiewicza i Strzeleckiej. W okresie 2-ech miesięcy podniesiono mury o 3 piętra wyżej.



Z Komitetu Biskupiego Kolonij Letnich w Łodzi. Fragment z kolonij w Kazimierzu. Gimnastyka paranna.



Ołtarz polowy zbudowany przez harcerki nad Filicą na Złocie harcerskim w Spale, przy którym zakończony został zlot Mszą św. odprawioną przez ks. mag. F. Tyczkowskiego. Słowo Boże wygłosił ks. kan. St. Nawicki.



Portret adwokata St. B. pendzla art. malarza Wacława Dobrowolskiego.



Komitet Pomocy Obywatelskiej Dzielnicy III w składzie pp. prezesa M. Chojackiego pierwszego wiceprezesa komisarza III komisariatu p. Andziaka, drugiego wiceprezesa Urbanowskiego oraz pp. Latka, Ginsberga, Zakrzewskiego, Wierchowskiego i Kubasiewicza z p. Starostą Gródzkim dr. Wroną na czele.

## Rola żydów w Rosji Sowieckiej.

Notowano już w naszej prasie, że napaści i zjadliwe artykuły, jakie ukazały się ostatnio w dziennikach sowieckich na temat 15-lecia rzekomych zwycięstw bolszewickich nad „Białopolakami“ na Ukrainie, były przeważnie elaboratorami litwackimi. Zwraca to uwagę na rolę jaką żydzi odgrywają w Rosji sowieckiej, rolę większą bez porównania, niż w jakimkolwiek innym państwie.

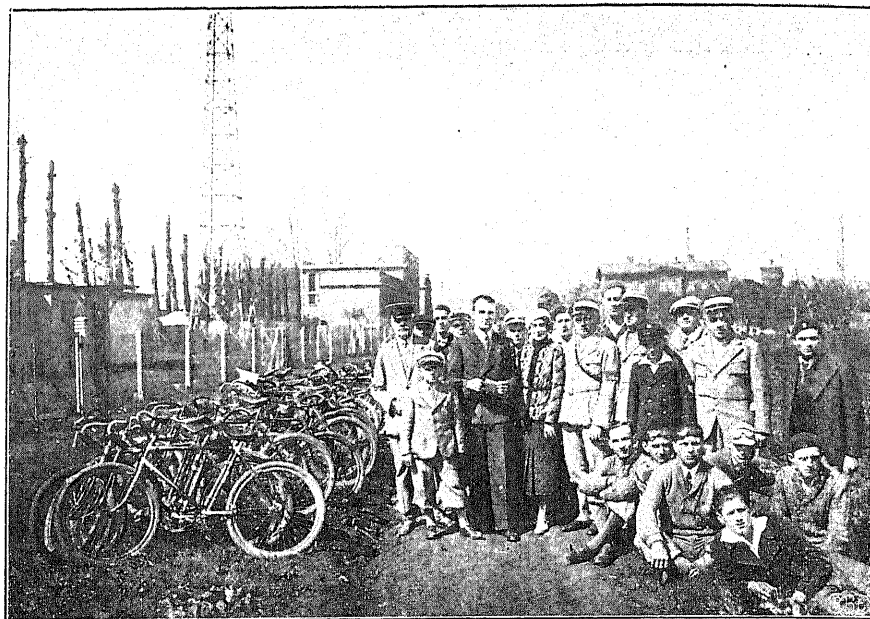
Nie wystarczy powiedzieć, że wśród sfer sowieckich znajduje się wielu żydów na wysokich stanowiskach. W rzeczywistości bowiem sytuacja wygląda tak, że cały aparat kierowniczy ZSRR, złożony jest prawie wyłącznie z żydów.

Fakt ten wykazuje porównanie odpowiednich cyfr. Żydzi stanowią 1,7 proc. ogólnego zaludnienia Rosji. Otóż w Moskwie liczba urzędników żydowskich wynosi 150.000, czyli innymi słowy prawie cały personel centrum administracyjnego ZSRR, składa się z żydów.

Rządzi Stalin, który nie jest żydem ani Rosjaninem, ponieważ pochodzi z Gruzji, ale naokoło niego, na najwyższych szczytach władzy, gawitują żydzi: Kaganowicz, Litwinow, Radek itd.

Jaki jest pod tym kątem widzenia skład personalny poszczególnych organów władzy sowieckiej? Otóż właściwym rządem Rosji sowieckiej jest Politbiuro, emanacja komitetu wykonawczego partii komunistycznej. Na 59 członków tego komitetu trzech zaledwie nie są żydami ani pochodzenia żydowskiego. Co do pozostałych, to ci nazywają się: Baumann, Gamarnik, Kaganowicz, Litwinow (Meyer-Wallach-Finkelstein), Blumberg, Ruchimowicz, Trachter, Kumer, Kritschmann, Pesern, Rosengolz, Weinberg itd. itd.

Kto traktuje z państwami kapitalistycznymi w imieniu Rosji? Na czele komisariatu spraw zagranicznych stoi Litwinow (żyd) z trzema zastępcami którymi są: jeden Rosjanin (Krestinski, ożeniony z żydówką) oraz dwaj żydzi (Karachan i Sokolnikow-Brylant). Sekretarzami Litwinowa są sami żydzi (Schmoch, Morstiner, Epsztejn i td.). Szefem drugiej sekcji zachodniej (Europa centralna i Bałkany) jest żyd Stern, jego zastępcy także (Linde, Szapiro, Lewin, Kanter). Żydami są również: szef trzeciej sekcji zachodniej (kraje anglo-



Wycieczka kolarska, zorganizowana dla słuchaczy Polskiego Radia przez Rozgłośnie Łódzka.

romañskie) i jego współpracownicy (Rubinin, Weinberg, Stolar itd.). Żydami są prawie wszyscy szefowie pozostałych wydziałów komisariatu. Na 51 wysokich funkcjonariuszów administracji centralnej znajduje się tylko dwóch Rosjan.

Podobnie ma się rzecz z personelem ambasad. Francja: ambasadorem jest Rosjanin (Potemkin), ale jego zastępcy są żydami (Rosenberg, który awansował ostatnio na zastępcę sekretarza generalnego Ligi Narodów, oraz Hirschfeld). Niemcy: żydami są ambasador (Sutitz), sekretarz (Hirschfeld), wicekonsul (Kaplan), attache (Gordon), członkowie reprezentacji handlowej (Friedrichsen, Weinstein itd.). Anglia: żydami są ambasador (Maisyky-Steinmann), radca (Kagan) itd. Polska: ambasador Dawygan jest Rosjaninem, ale naokoło niego przeważnie żydzi. W tym stylu wygląda sytuacja we wszystkich innych ambasadach i poselstwach ZSRR., zarówno w Europie, jak w Azji i w Ameryce.

Kto kieruje słynną armią czerwoną, która „wyzwolić“ ma masy pracujące całego świata? Woroszyłow, Tuchaczewski, Budyenny są Rosjanami, ale do bólu wszystkich wyższych dowódców rząd przydzielił komisarzy, którzy są właściwymi szefami

politycznymi armii. Otóż szefem centralnego kierownictwa politycznego armii czerwoną jest żyd (Gamarnik), podobnie jak jego zastępcy (Ozzol, Bulin), szefowie rejonów (Blumenthal, Reisin itd.), inspektorzy (Berlin, Raitmann, Politmann, Katzelson itd.) oraz komisarze przy dowódcach poszczególnych obwodów wojskowych: armia Dalekiego Wschodu (Aronstamm), flota bałtycka (Rabinowicz), Wołga (Meises), Kaukaz północny (Szyfres) itd.

Kilka jeszcze szczegółów. Na czele G. P. U. stoi żyd Herszel Jagoda ze swoim zastępcą żydem (Agranow - Sorenson). Wszystkie obozy koncentracyjne Rosji są wieckiej kierowane za przez żyda (Mendel-Bermann), który ma za zastępcę 3-ich żydów (Rappaport, Kogan i Firin). Więzienia sowieckie są również pod kierownictwem żyda (Chaim Apeter). Na czele handlu zagranicznego ZSRR, widzimy jeszcze jednego żyda (Aron Rosengolf). Żydzi znajdują się na czele kooperatywy państwowych (Zelenski), banku państwowego (Mariazin), przemysłu lekkiego (Lubimow), spożywczego (Kalmanowicz), głównych maszyn (Ginsburg, Gurewicz, Trachter, Margulis itd.), izb handlowych (Saul Bron), prasy (Radek, Wainberg, Heifitz itd.).



Ks Józef Dąbski w otoczeniu dzieci z parafii Busno, które swoją 1-szą Komunię świętą w dniu 29-czerwca 1935 roku, ofiarowały na intencję dzieci w Rosji Sowieckiej.

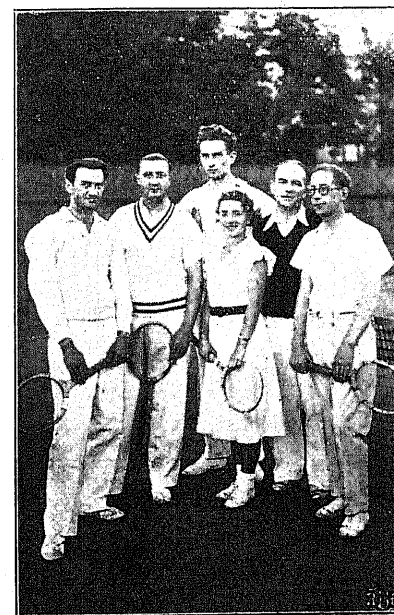


## Wielki Mur Chiński.

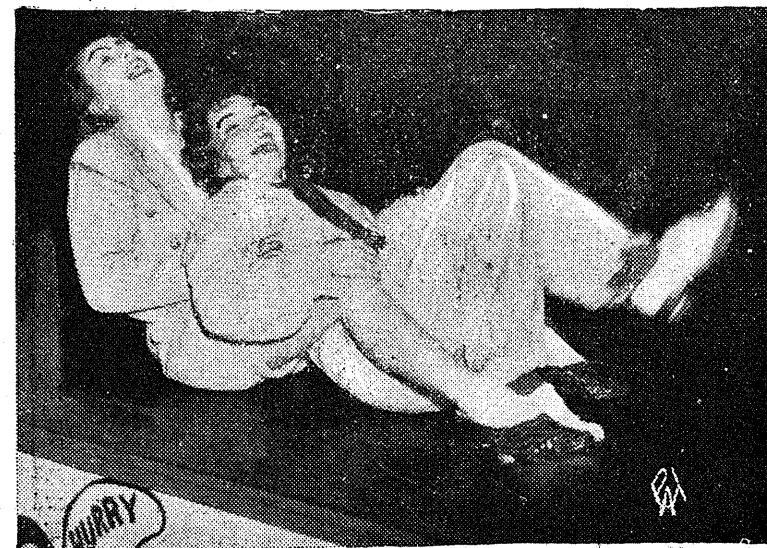
Przysłowiowy „Mur Chiński“ przestał być... chińskim murem. Po obydwu jego stronach usadowili się żołnierze japońscy.

Mur Chiński początkami swymi sięga III w. przed Chr., kiedy to książęta — waleś feudalnego wówczas jeszcze państwa Chińskiego dynastji Czou wzniesli w kilku miejscach mury w celu obrony przed napadami koczowniczych plemion północnych. Mur Chiński w tej mniej więcej postaci, w jakiej go jeszcze dzisiaj oglądamy, łączy się z imieniem słynnego cesarza dyn. Tshin (221—206 przed Chr.) Szi Huangta. Za Szi Huangta sięgał mur chiński od Taoho nad Lanczou na wschodzie aż do dzisiejszej prowincji Czili i już wtedy, zapewniając krajowi bezpieczeństwo od północy, pozwolił państwu rozwijać się swobodnie ku południowi. Za dyn. Han (206 przed Chr. — 220 po Chr.) mur został przedłużony w kierunku zachodnim, stawszy się przez to bazą rozszerzenia się potęgi chińskiej w głąb Azji Centralnej.

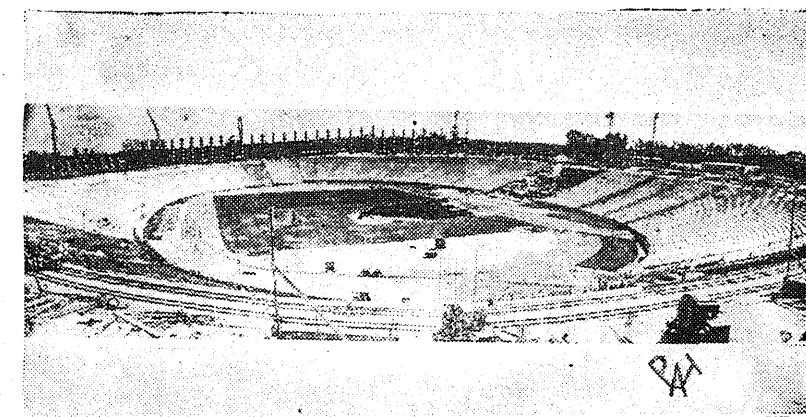
W okresach słabości państwa chińskiego



Drużyna tenisowa „Union-Touring“ zdobyła mistrzostwo Łodzi.



„Nieoficjalne“ zdjęcie dwóch znakomitych aktorek Marleny Dietrich i Claudette Colbert.



Olbryzi stadion, budowany obecnie w Berlinie na przyszłoroczną Olimpiadę.

mur uległ zniszczeniu, w okresach silniejszych odnawiany, znów pełnił swe obronne zadania. Za dyn. Juan 1280—1367) Mur Chiński poszedł jakby w zapomnienie. Już nowie bowiem — to dynastia mongolska i Chiny tworzyły wówczas część wielkiego światowego imperjum mongolskiego, które nie miało interesu w utrzymaniu obronnych granicy przeciwko Mongolom. Odwrotnie, za władców następczej dynastji Ming (1368—1644), oswojono Chiny od pacyzacji mongolskiego, mur netylko znów uległ odbudowaniu, ale otrzymał ponadto na wschodzie dodatkową część obronną, którą jeszcze dzisiaj podziwiamy. Mandżurowie dynastji Tshing (1647—1912), którzy podobnie jak Mongołowie, pochodzili z drugiej strony Wielkiego Muru i rozszerzyli granice państwa na całą Azję Centralną, pozwolili mu rewi zniszczyć.

Dzisiaj Mur Chiński rozpoczyna się jako potężna ściana z cegieł nad morzem Żółtym

pod Szanhaikuanem. Z Szanhaikuanu śmiałym skokiem wzniósł się mur na góry i obejmując wewnątrz płaskim łukiem północ wielkiej równiny chińskiej oraz północną część górystej prowincji Szansi, osiągał Żółtą rzekę trochę na północ od 40° szer. Na północ od Pekinu mur jest podwójny: północny jego łuk idzie ku Kałganowi otaczając go z północy, południowy okrąża przejście Pałajng. Obydwa łuki łączą się znów niedaleko Żółtej Rzeki, okrążywszy kołnierz Ta-tung w północnym Szansi.

Dosiągnąwszy na zachodzie biegu płynącej w tym miejscu z północy na południe Żółtej Rzeki, tworzy mur na zachód od niej granicę, oddzielającą stepowy kraj Mongołów, Ordos, od rolniczego okręgu prowincji Szansi. W dalszym ciągu mur znów dochodzi do Żółtej Rzeki, dzieli się tu na kilka ramion, z których najdłuższe idzie na zachód, oddzielając pas oaz od stepów, a po tem pustyni Gobi.

M. D.



Cesarz Abisynji Haile Selassie w mundurze feldmarszałka podczas przeglądu wojsk w Harar.

## 70-letnia hrabina w roli... gangstera.

Trybunał karny w miejscowości Vannes zajmował się przed kilku dniami niezwykłą sprawą. 70-letnia hrabina Marie-Antoinette de la Barre et de Danne była mianowicie oskarżona o szantaż, popełniony na sposób gangsterów amerykańskich.

26 marca br., pani de Kergauzon, należąca do starej arystokracji francuskiej w Vannes, otrzymała anonimowy list, w którym autor, wyrażając się w sposób apaszów paryskich, żądał od pani de Kergauzon, by w przeciągu dwóch tygodni złożyła na boczny ołtarz kaplicy, znajdującej się w pałacu biskupa, sumę 8.000 franków w kopercie pod prawym świecznikiem. Jeżeli „rozkaz” ten nie będzie wykonany, to syn jej, liczący sześć lat, zostanie porwany i zabity. List kończył się frazesem: „Pamiętaj o losie matki Lindbergha!”.

Przestraszona adresatka udała się natychmiast na miejsce, gdzie po naradzie z komisarzem ułożono następujący plan. Do zaklejonej koperty włożono wycinki starych gazet i list złożono na umówionym miejscu. Jednocześnie policja urządziła stałą wartę w kaplicy w ten sposób, że dniem, i nocą w zamaskowanym konfesjonale czuwał żandarm, obserwując nabożnych, którzy zbliżali się do ołtarza.

Przez dwa tygodnie obserwacja ta nie dała żadnego rezultatu. Policja nosiła się już z myślą zwinąć posterunek w kaplicy, gdy w południe 12 kwietnia, żandarm będący na czatach ujrzał znaną mu hrabinę de Danne, która weszła do kaplicy i uklękła przed „podejrzany” ołtarzem. Ponieważ stara dama należy do najlepszego towarzy-

stwa miejscowego, żandarmowi ani na myśl nie przyszło, podejrzewać ją o związek z anonimowym listem. Hrabina po kilku minutach wstała i wyszła z kaplicy. W pół godziny później, żandarm oddając służbę swej koleżce, udał się z nią do ołtarza i tutaj urzędnicy skonstatowali ze zdziwieniem, że list zniknął. Ponieważ po hrabinie nikt



Szrajbbaum i po zwycięstwie nad Bocheńskim i Niemcem Willem na 200 mtr. stylem dowolnym w czasie 2:24,9 sek. na zawodach Warszawa—Berlin w Ciechocinku.

nie zbliżył się do ołtarza, aresztowano starą damę, która po kilku godzinach przyznała się do winy.

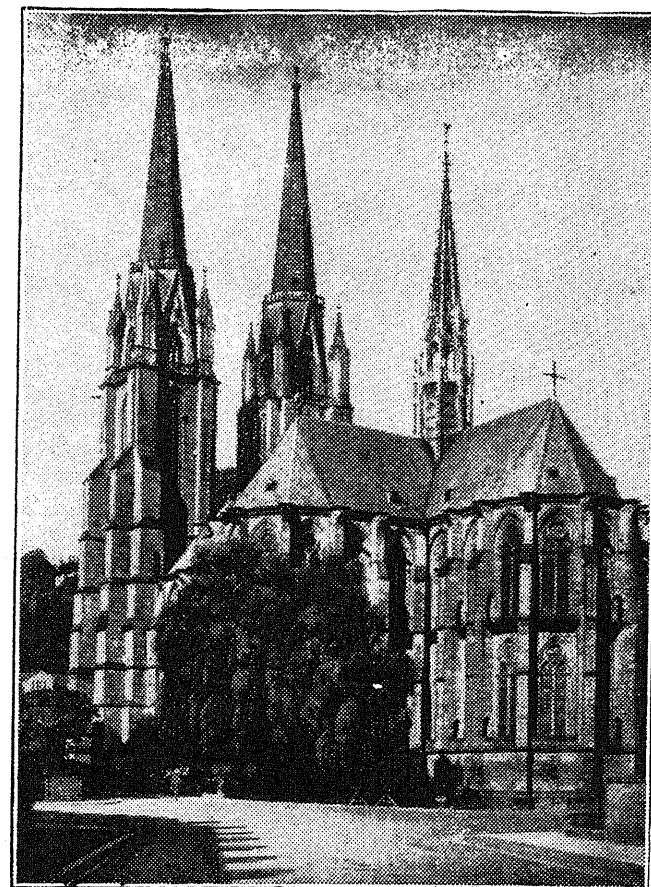
Okazało się, że hrabina de Dene, pochodząca z bogatej rodziny, przetrwonila po śmierci swego męża, w ciągu dziesięciu lat całą swój majątek, wynoszący około 20 milionów franków. Żeby jednakowoż na zewnątrz grać rolę bogatej kasztelanki, hrabina „naciągała” wszystkich swoich znajomych na większe sumy i płaciła stare długi zaciągając nowe. Wreszcie nie się urwała; hrabina de Danne, która w ostatnim czasie, mimo swego podeszłego wieku, prowadziła hulaszcze życie w Paryżu, gdzie przepędzała noce w towarzystwie młodych apaszów, wpadła na myśl, użyć metody amerykańskich gangsterów, ażeby wybrnąć ze swej nieprzyjemnej finansowej sytuacji. Znając dobrze stosunki w Vannes, kazała jednemu ze swoich młodych przyjacielom napisać anonimowy list i spodziewała się, że tym sposobem dorwie się do pieniędzy.

Ponieważ historia ta wywołała niemały skandal w kołach arystokratycznych całej okolicy, w dniu rozprawy tłumy eleganckiej publiczności tłoczyły się w budynku sądowym.

Hrabina de Danne, która spowodu podeszłego wieku pozostawała od kwietnia na wolnej stopie, miała jako obrońcę, słynnego adwokata paryskiego Hagenaera. W swojej obronie, jurysta podkreślił, że klientka jego, spowodu wypadku samochodowego cierpi na pomieszanie zmysłów i nie jest odpowiedzialna. Ponieważ opinie lekarzy sądowych o stanie umysłowym oskarżonej były podzielone, sąd skazał hrabinę de Danne tylko na sześć miesięcy więzienia i 500 franków grzywny.



Król Władysław Warneńczyk na tronie monarchicznym. Ilustrację tę podajemy z okazji uroczystości polsko-bułgarskich ku czci króla Władysława Warneńczyka.



Miasto Marburg święciło niezmiernie uroczyste wielki jubileusz 700-lecia istnienia katedry. Na zdjęciu widzimy katedrę marburską. Architektura utrzymana jest w stylu wczesnego gotyku.

## Kto wygra: Kiepura czy Lamacz?

W nowym filmie Jana Kiepury „Kocham was, piękne kobiety”, Kiepura po raz pierwszy ma rolę komiczną. Karol Lamacz, znany reżyser i artysta filmowy uchylił nam rąbek tajemnicy boju o ten film i opowiada nam, jak się zależył z Kiepurą.

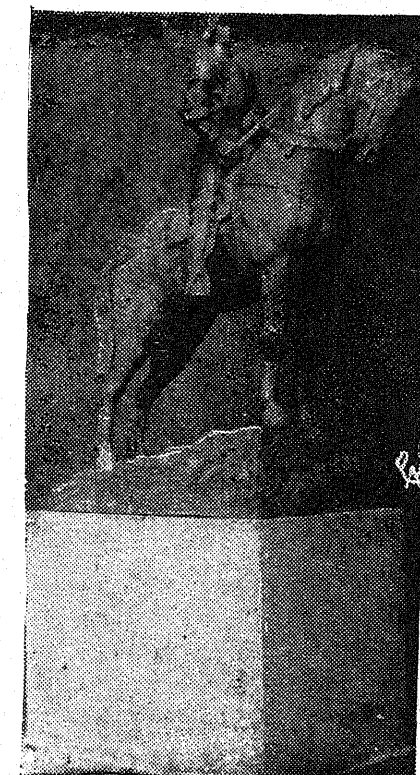
Wszystkie filmy Kiepury miały olbrzymie powodzenie. Producenci zarabiali, kina były przepelnione, a publiczność zadowolona. Niezadowolony był jedynie... Jan Kiepura. Stałe żalił się, że w żadnym filmie nie miał okazji naprawdę „zagrać”. Zawsze tylko śpiewa, podczas kiedy inne role otrzymują wybitni artyści i komicy filmowi. Dlatego też zdecydowano, że scenarzysta nowego filmu Jana Kiepury napisze znany librecista Hubert Marischka.

Hubert Marischka napisał „Kocham was, piękne kobiety”, a Kiepura ma tu wspaniałą rolę — nawet podwójną rolę — subiekta sklepowego, który udaje tenora, ze wszystkimi śmiesznymi sytuacjami, które z tego powodu wynikną. Rola nie jest bynajmniej łatwa, wymaga bowiem prócz śpiewu pierwszorzędnych wyczynów artystycznych w skali światowej Własty Buriana.

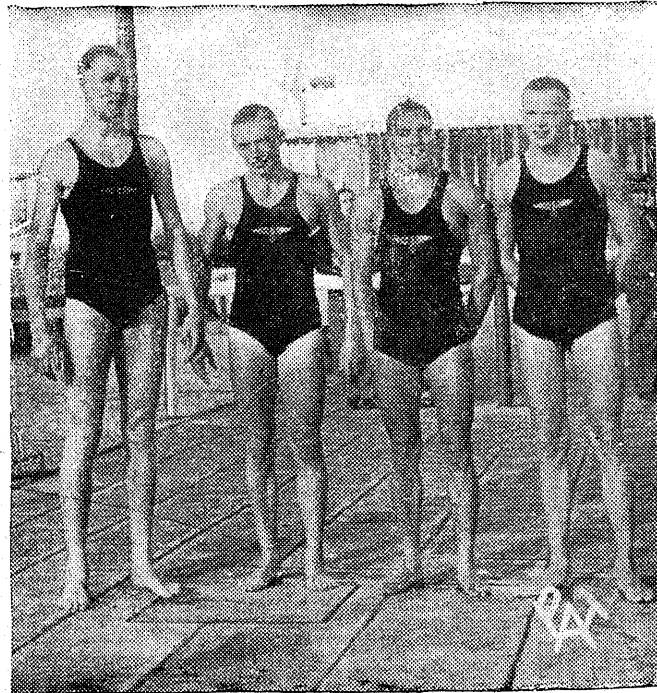
Towarzystwo Cine — Allianz, które dotychczas wyrabiało filmy z Kiepurą, nie chciało początkowo ani słyszeć o tym ry-

zywnym filmie, obliczonym na sumę przeszło 2 milionów złotych. Ale Kiepura, marzący o roli komicznej, nie ustępował. A jako adorator Anny Ondra i jej filmów, dobiegł do tego, że zostałem zaproszony, jako reżyser, do porad o uskuteczeniu tego filmu.

Kiepura poświęcił się temu filmowi całkowicie, z prawdziwym zainteresowaniem, z entuzjazmem i pilnością, musiał bowiem wykazać nadludzki wysiłek artystyczny. Musiał odbyć uciążliwe próby śpiewu (śpiewał po niemiecku, po francusku i po polsku) — czasem śpiewał kilka razy powtarzać — niekiedy nawet dziesięć razy — ały można byłoby wybrać z tego partie technicznie najlepsze. Ale to by była drobnostka. Musiał przytem grać, grać świetnie, też zarzut, po raz pierwszy jako komik. A na tem mu najwięcej zależało. Często mi mówił, że dużoby dał za to, aby wywołać śmiech, jako komik. Zapewniałem go, że będzie miał powodzenie jako komik, a nawet złożyłem się z nim. Nasz zakład wyglądał tak: Kiepura zapłaci mi za każdy wybuch śmiechu na premierze w Berlinie 500 Kcz., natomiast ja zobowiązałem się, że o ile publiczność nie zaśmieje się przynajmniej 10 razy, Kiepura otrzyma ode mnie 5000 Kcz. Nietrudno sobie więc wyobrazić, jak jestem ciekawy premierę w Berlinie.



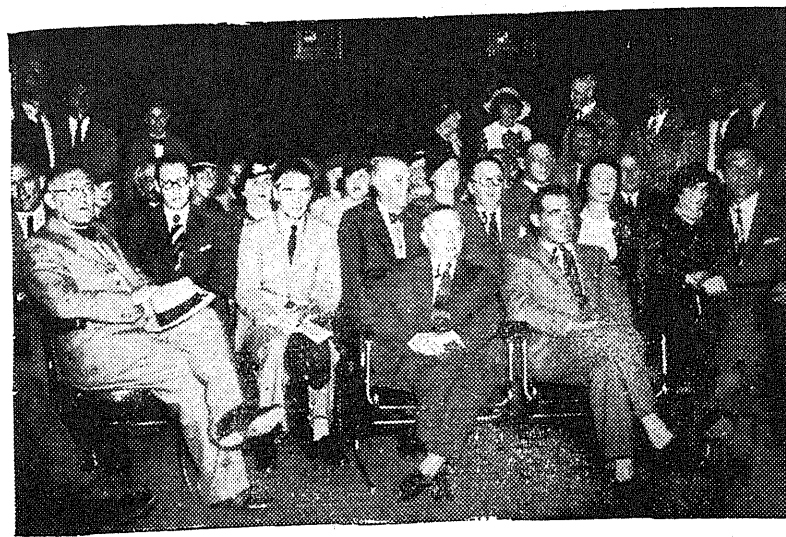
Projekt pomnika króla Władysława Warneńczyka dłota prof. Edwarda Wittiga.



Zawody pływackie Warszawa—Berlin w Ciechocinku w dniach 27 i 28 bm. Zdjęcie 1-sze przedstawia sztafetę reprezentacji Warszawy 4 razy 200 mtr. stylem dowolnym, która pokonała sztafetę reprezentacji akademików niemieckich, ustanawiając nowy rekord Polski. Od lewej Gumkowski, Bocheński, Szrajbbaum i Karpiński. Zdjęcie 2-e zwycięska sztafeta akademików niemieckich w biegu 4 razy 100 stylem dowolnym. Od lewej: Figelmann, Walther, Luttenberg i Hermann.



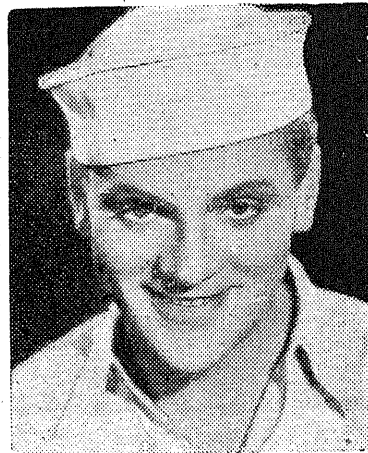
Fenomenalna Shirley Temple ukończyła zdjęcia do filmu pt. „Mały pułkownik“. W filmie tym gra również Lionel Barrymore.



Zdjęcie nasze przedstawia grupę gości, którzy obecni byli na pokazie filmu „Episode“ dla katonji polskiej w Wiedniu. Rozpoznajemy pp. posła Rzeczp. Polskiej - J.E. Gawrońskiego, konsula Edwarda Neumanna i b. min. Twardowskiego.



Harold Lloyd założył w Hollywood własną wytwórnię filmową.



Kolosalną popularność zagranicą zdobył nowy aktor filmowy James Cagney, reprezentujący ekscentryczny humor. Krytyka stawia go znacznie wyżej od Harolda Lloyd'a i Bustera Keatona. James Cagney przedstawi się polskiej publiczności w świetnym i wesołym filmie „Nasi Chłopcy Marynarze“ produkcji Warner Bros. First National Films.

# Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK XI. NIEDZIELA, dnia 11 sierpnia 1935 roku Nr. 32

## Służba samarytańsko-pożarnicza w Łodzi.



Łódzki Wojewódzki Okręg Związku Straży Pożarnej zorganizował kurs 1-go stopnia żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej. Kurs był ogromnie liczny. Uczestniczki miały możliwość poważnego pogłębienia swej wiedzy fachowej w zakresie służby samarytańsko-pożarniczej. Na zdjęciu naszym widzimy uczestniczki kursu 1-go stopnia żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej z władzami straży pożarnych na czele.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel 108-81